

Gratuluje i dziekuje!

List otwarty do Pana ministra Antoniego Macierewicza

Szanowny Panie Ministrze.

We czwartek, 30 lipca br. odbyło się posiedzenie sejmowej komisji obrony narodowej. Potem zobaczyłem w Internecie film, który przedstawił Pan na posiedzeniu komisji jako informację o wynikach prac podkomisji do ponownego zbadania wypadku lotniczego. Film formalnie jest załącznikiem do raportu, który – jak Pan o tym informował - podkomisja już przygotowała i obecnie jest on w fazie zatwierdzania przez wszystkich członków podkomisji. Jest to materiał specjalistyczny liczący kilka tysięcy stron. Procedura zatwierdzania raportu przez każdego z członków podkomisji przedłuża się, a przyczyną jest epidemia wywołana koronawirysem.

Znane w obiegu publicznym prawie bezpośrednio po katastrofie informacje o fragmentacji samolotu na kilkadziesiąt tysięcy elementów, rozczłonkowanie i stan ciał pasażerów świadczyły dobitnie, iż podawane potem w raportach Anodiny i Millera przyczyny katastrofy **gwałciły rozum** odbiorców tych raportów. Podkreślano to m. in. na społecznie organizowanych w latach 2012-2015 konferencjach smoleńskich, przedstawiano krytyczne opinie na konferencjach działającego wówczas zespołu parlamentarnego.

Pamiętam też posiedzenie senatu RP w dniu 3. sierpnia 2011 roku, które było poświęcone przedstawieniu raportu komisji kierowanej przez Jerzego Millera. Wtedy to jedynie ówczesny senator Zbigniew Pupa odważył się zapytać „o wyniki symulacji rozpadu samolotu”. W dyskusji senator dodatkowo wyjaśniał, iż symulacja „to jest po prostu metoda naukowa”, która „pozwoliłaby nam w sposób pełniejszy pokazać, jak to się stało, jak rozpadł się samolot”. W odpowiedzi senator usłyszał: „Taka analiza może zostać wykonana, ale najprawdopodobniej będzie ona bardzo pracochłonna i nie wiem jaki wniosek na końcu miałby być postawiony”. Przypominam tu szerzej ową dyskusję, gdyż spośród wielu uczestników posiedzenia, także ze stopniami i tytułem naukowym, jedynie ów senator potrafił tak celnie wypunktować słabość raportu Millera i uzyskać opinię tak jednoznacznie ów raport dyskwalifikującą podaną przez samego autora. Słowa „bardzo pracochłonna” oraz „nie wiem jaki wniosek na końcu” do dziś tkwią w mej pamięci jako bolesna zadra świadcząca o środowisku naukowym reprezentowanym w senacie tamtej kadencji.

Wobec owego wytkniętego wówczas zaniedbania przy tworzeniu raportu Millera z wielką uwagą śledziłem informacje o najważniejszych wynikach prac podkomisji działającej pod Pana przewodnictwem. Po kilku latach żmudnej pracy powstał raport, którego najistotniejsze rezultaty zostały przedstawione przez podkomisję w filmie będącym jako załącznik integralną częścią raportu. Już metody badań i ich rezultaty podane na filmie dowodzą niezbicie, że Członkowie podkomisji wykazali się wyjątkową wnikliwością i dociekliwością w stawianiu pytań oraz odpowiedzialnością w poszukiwaniu i formułowaniu wiarygodnych odpowiedzi na te pytania.

Z wielkim uznaniem podkreślę najpierw umiejętności dydaktyczne autorów filmu. Potrafili bowiem z obszernego przecież raportu wydobyć to co najważniejsze: wykazali, że metodą identyfikacji można - korzystając z badań doświadczalnych - zbudować model obliczeniowy dużej konstrukcji jaką jest samolot objęty analizą i taki model zbudowali, udowodnili następnie brak zgodności głównych przyczyn katastrofy podanych w raportach Anodiny i Millera ze stanem szczątków po katastrofie oraz wykazali, że zniszczenie samolotu musiało nastąpić jeszcze w powietrzu, a przyczyną tego zniszczenia

były dwa wybuchy. To wszystko, wraz z wieloma, równie istotnymi wątkami pobocznymi pokazane zostało na filmie trwającym niewiele ponad pięć kwadransów.

Każdy, kto miał kiedykolwiek do czynienia z badaniami naukowymi musi zauważyć olbrzymią pracę zespołu autorskiego, umiejętność wykorzystania nowoczesnych metod badawczych w realizacji perfekcyjnie zaplanowanego programu. Jest to osiągnięcie na miarę światową.

Podkreślając to muszę - z potrzeby serca - wyrazić wdzięczność za trud otrzymania wiarygodnej odpowiedzi na pytanie o przyczynę katastrofy samolotu TU-154M z delegacją udającą się do Smoleńska na obchody 70. rocznicy zbrodni na oficerach polskich w Katyniu. **To podziękowanie i gratulacje kieruję najpierw do Pana**, bo Pan przecież firmuje ten raport. Udowodnił Pan raz jeszcze, iż wbrew nieustannym napaściom medialnym i politycznych przeciwników można, działając roztropnie i spokojnie, doprowadzić do poznania prawdy. To podziękowanie jest również – za Pana uprzejmym pośrednictwem - skierowane do wszystkich Członków podkomisji i Osób z nimi współpracujących.

Obrałem tu formę listu otwartego, aby gratulacje i wdzięczność skierowane do Pana dotarły do możliwie największej liczby odbiorców. Dotychczasowa bowiem reakcja głównym mediów (w tym szczególnie będących własnością podmiotów zagranicznych) przeważnie pomijała informacje o prezentacji wyników Państwa pracy przedstawionej na posiedzeniu komisji obrony narodowej. A jeśli informowano w tych mediach o owym posiedzeniu, to w relacjach ograniczano się głównie do przywoływania przeważnie jałowych wypowiedzi posłów opozycji, które nie były związane z merytoryczną oceną rezultatów prac kierowanej przez Pana podkomisji.

Forma listu otwartego pozwala mi również nakierować tych, którzy cenią sobie prawdę, na strony internetowe nielicznych wprawdzie mediów, które swoim odbiorcom w widocznym miejscu przekazują link do pełnej prezentacji filmu. Przykładowo na stronach www.niezalezna.pl oraz www.wPolityce.pl można uzyskać w wyraźnie widocznym miejscu informacje o rezultatach raportu i skorzystać z przekierowania na platformę, gdzie ten film w całości można oglądać.

Zachęcam do poznania tego filmu. Trzeba prawdę o przyczynach tej największej katastrofy w dziejach powojennej Polski znać! Trzeba tą prawdą dzielić z bliźnimi!

Z wyrazami głębokiego szacunku

prof. Janusz Kawecki, członek KRRiT

Kraków, dnia 10 sierpnia 2020 roku